

Sygn. akt I ACa 85/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 kwietnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Marta Szerel (spr.)

Sędziowie: SA Edyta Jefimko

SO (del.) Bernard Chazan

Protokolant: aplikant aplikacji sędziowskiej Daria Jazwińska

po rozpoznaniu w dniu 29 marca 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. P. (1)

przeciwko (...) Spółka Akcyjna V. (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 19 października 2015 r., sygn. akt II C 541/11

1. zmienia zaskarżony wyrok:

- w punkcie drugim częściowo w ten sposób, że dodatkowo zasądza od (...) Spółka Akcyjna V. (...) z siedzibą w W. na rzecz A. P. (1) kwotę 200.000 zł (dwieście tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 26 listopada 2010 r. do dnia zapłaty,

- w punkcie trzecim częściowo, stwierdzając, że powód wygrał sprawę w 87%;

2. oddala apelację w pozostałym zakresie;

3. zasądza od (...) Spółka Akcyjna V. (...) z siedzibą w W. na rzecz A. P. (1) kwotę 1.800 zł (tysiąc osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

4. nakazuje pobrać od (...) Spółka Akcyjna V. (...) z siedzibą w W. na rzecz (...) kwotę 10.000 zł (dziesięć tysięcy złotych) tytułem części opłaty od apelacji, od której uiszczenia powód został zwolniony.

Edyta Jefimko Marta Szerel Bernard Chazan

Sygn. akt I ACa 85/16

UZASADNIENIE

Pozwem z 8 lipca 2011 r. małoletni powód A. P. (2), reprezentowany przez przedstawicieli ustawowych J. P. i B. P., wniósł o zasądzenie od (...) Spółki Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W. kwot: 773.000 zł – tytułem zadośćuczynienia, wraz z ustawowymi odsetkami od 10 listopada 2010 r. do dnia zapłaty, 2.532 zł – tytułem odszkodowania, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, oraz po 2.000 zł miesięcznie – tytułem renty na zwiększone potrzeby, płatnej do 10-ego dnia każdego miesiąca począwszy od 1 listopada 2009 r., z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminu płatności. Ponadto, wniósł o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku z 30 października 2009 r. na przyszłość, a także zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych, kwestionując powództwo zarówno co do zasady, jak i wysokości.

Wyrokiem z 19 października 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz powoda: kwotę 473.000 zł, z ustawowymi odsetkami od 26 listopada 2010 r. do dnia zapłaty; kwotę 2.532 zł, z ustawowymi odsetkami od 16 sierpnia 2011 r. do dnia zapłaty; oraz tytułem renty na pokrycie zwiększonych potrzeb kwoty: po 2.000 zł miesięcznie w okresie od 1 listopada 2009 r. do 31 grudnia 2011 r., płatne do dnia 10-go każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w przypadku opóźnienia od 26 listopada 2010 r. od kwot po 1.500 zł miesięcznie, a od 16 sierpnia 2011 r. od pozostałej części świadczeń; po 1.850 zł w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2012 r., płatne do dnia 10-go każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w przypadku opóźnienia; po 2.000 zł miesięcznie poczynając od 1 stycznia 2013 r., płatne do dnia 10-go każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w przypadku opóźnienia (punkt pierwszy). W pozostałej części powództwo zostało oddalone (punkt drugi), a koszty procesu rozdzielono między stronami proporcjonalnie do wyniku postępowania stwierdzając, że powód wygrał sprawę w 62% i pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu (punkt trzeci).

Sąd Okręgowy ustalił, że 30 października 2009 r. w S. R. B. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując pojazdem V. (...) poruszał się z nadmierną prędkością, w sposób nienależyty obserwował drogę, a dojeżdżając do przejścia dla pieszych nie zachował szczególnej ostrożności, w następstwie czego uderzył w przebiegającego przez przejście dla pieszych małoletniego A. P. (3). Za ten czyn został skazany wyrokiem sądu karnego na podstawie art. 177 § 2 k.k. Współprzyczynami wypadku były spóźniona reakcja kierującego R. B. na zagrożenie, nadmierna prędkość prowadzonego przez niego pojazdu oraz brak pełnej sprawności układu hamulcowego.

W wyniku wypadku powód doznał urazu wielonarządowego ze złamaniem kości skroniowej prawej, złamaniem kości ciemieniowej lewej z wgłobieniem odłamów, złamaniem lewego zespołu jarzmowo-oczodołowego, urazu czaszkowo-mózgowego z rozerwaniem tkanki mózgowej, stłuczeniem mózgu, złamaniem kości podudzia lewego w 1/3 środkowej z przemieszczeniem oraz złamaniem paliczka podstawnego palca IV ręki prawej.

W chwili wypadku powód miał niecałe 10 lat, urodził się (...) Po zdarzeniu był hospitalizowany na Oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii Wojewódzkiego Szpitala (...) w G. od 30 października do 10 listopada 2009 r. W dniu przyjęcia przeprowadzono wobec niego operację lewostronnej kraniotomii i odgłobienia złamanej kości ciemieniowej po stronie lewej. Złamania goleni i palca IV ręki prawej unieruchomiono. Stosowano oddech kontrolowany, poszkodowany był podłączony do respiratora do 3 listopada 2009 r. Prowadzono leczenie farmakologiczne. W tym czasie powód pozostawał w śpiączce. Występowały u niego prężenia – mimowolna aktywność mięśniowa po prawej stronie ciała, której towarzyszyła wzmożona aktywność mózgową. Lewa strona ciała pozostawała bezwładna. Prężeniom towarzyszyła mimika twarzy wyrażająca złość i ból. Był w tym czasie przywiązywany do łóżka, aby nie zrobił sobie krzywdy oraz nie rozłączył sprzętu medycznego, do którego był podłączony. Towarzyszyła mu codziennie w szpitalu matka J. P., która zajmowała się nim, zmieniała pieluchy oraz masowała go i oklepywała, aby zapobiegać odleżynom i przykurczom. Korzystała w tym zakresie z odpłatnych porad rehabilitanta. Ojciec B. P. w tym czasie pracował, pomagał natomiast dowożąc środki higieniczne (pieluchy), specjalistyczne odżywki (nutridrinki) oraz lekarstwa. Po ustabilizowaniu stanu ogólnego poszkodowanego, nadal nieprzytomnego, przeniesiono do Kliniki (...) i (...) Wojewódzkiego Szpitala (...) w G., gdzie przebywał od 10 listopada do 29 grudnia 2009 r. W dniu 12 listopada 2009 r. przeprowadzono operację otwartej repozycji odłamów kości piszczelowej z fiksacją gwoździami elastycznymi

tytanowymi. Kontynuowano leczenie farmakologiczne. Poszkodowany odzyskał przytomność, prowadzono wstępną rehabilitację. Żywiony był przez sondę do żołądka. Występujący początkowo niedowład czterokończynowy stopniowo ustępował. W tym czasie poszkodowany nie miał odruchu przełykania, odsysano ślinę z jego jamy ustnej. Zabiegi takie były dla niego niekomfortowe, o czym świadczyła mimika twarzy w ich trakcie. Wysiłki matki poszkodowanego ukierunkowane były na przywrócenie odruchu przełykania. W tym celu podawała mu co 3 godziny butelkę ze smoczkiem napełnioną nutridrinkiem. Odruch przełykania powoli się kształtował. Mimo odzyskania przytomności, nie reagował na otoczenie, nie było z nim kontaktu słowno-logicznego. Miał zatwardzenia, wymiotował. Rodzice poszkodowanego opłacali wizyty rehabilitantki, która zajmowała się jego przykurczami. Od 29 grudnia 2009 r. do 4 lutego 2010 r. powód przebywał w Katedrze i Klinice (...) w B.. Rozpoznano padaczkę pourazową. Kontynuowano leczenie farmakologiczne i usprawniające. Zalecono pionizację. Przemieszczał się przy pomocy wózka inwalidzkiego oraz balkonika. W tym okresie powód zaczął reagować na słowa, powoli nawiązywano z nim kontakt. Uczył się na nowo mówić. Na początku mówił bez sensu, nie konstruował zdań w sposób zrozumiały, brakowało mu słów, co jeszcze bardziej go denerwowało. Rodzice poszkodowanego opłacali dodatkowo rehabilitację syna 3 razy w tygodniu ponad świadczenia zapewniane przez szpital. Leczenie farmakologiczne i rehabilitacyjne kontynuował na Oddziale (...) Wojewódzkiego Szpitala (...) (...) od 4 lutego do 25 marca 2010 r. Osiągnięto funkcję chodu przy asekuracji drugiej osoby. Kolejny pobyt na Oddziale (...) Wojewódzkiego Szpitala (...) (...) miał miejsce od 4 maja do 1 czerwca 2010 r. Powód rozpoczął samodzielne chodzenie w obuwiu ortopedycznym. Od 28 czerwca do 2 lipca 2010 r. był hospitalizowany na Oddziale Neurochirurgii (...) Centrum (...), gdzie 29 czerwca 2010 r. przeprowadzono operację kranioplastyki ubytku kości czaszki po stronie lewej cementem medycznym. Od 15 lipca do 9 sierpnia 2010 r. poszkodowany był rehabilitowany na Oddziale (...) Wojewódzkiego Szpitala (...) (...). Od 22 do 26 listopada 2010 r. był hospitalizowany na Oddziale Ortopedii Dziecięcej Wojewódzkiego (...) w O., gdzie 25 listopada 2010 r. przeprowadzono operację usunięcia gwoździ elastycznych z lewej piszczeli. Od 29 listopada do 22 grudnia 2010 r. poszkodowany był rehabilitowany na Oddziale (...) Wojewódzkiego Szpitala (...) (...). We wskazanym okresie poszkodowany korzystał również z pomocy psychologicznej. Mówił o śmierci, stwierdzono u niego depresję. Denerwowały go subiektywnie niewielkie postępy rehabilitacji.

Doznane obrażenia spowodowały u poszkodowanego znaczne dolegliwości bólowe. Ból występował również w związku z zabiegami operacyjnymi, którym był poddawany. W trakcie hospitalizacji otrzymywał niezbędne leki przeciwbólowe. Aktualnie nie wymaga stałego stosowania leków przeciwbólowych, jedynie doraźnie w związku z dolegliwościami lewej nogi. Złamanie lewej nogi uległo wygojeniu, a powód zachował dobrą funkcję motoryczną. Przyrost długości kończyny lewej wymaga korekcy przez stosowanie wkładki ortopedycznej w prawym bucie. Koślawienie stopy lewej podczas obciążania (10-20°) wymaga korekcy przez stosowanie obuwia ortopedycznego lub wkładek. W miarę wzrostu powoda i dalszego modelowania miejsca przebitego złamania nogi koślawienie stopy powinno ulec poprawie. Złamanie paliczka palca IV prawej ręki wywołało skutek w postaci całkowitego usztywnienia w wyproście stawu międzypaliczkowego bliższego. Możliwość odzyskania ruchu w tym stawie jest wątpliwa, szansę daje jedynie zabieg protezoplastyki przeprowadzany po zakończeniu wzrostu pacjenta, ale nie gwarantuje on osiągnięcia oczekiwanych efektów. W lewej okolicy ciemieniowo-skroniowej u poszkodowanego wyczuwalne jest zniekształcenie kości czaszki, lewa okolica jarzmowa i policzkowa jest nieznacznie uwydatniona. W lewej okolicy ciemieniowo-skroniowej oraz w obrębie nogi lewej widoczne są blizny pooperacyjne. Leczenie ortopedyczne poszkodowanego zostało zakończone. Odbywało się ono w ramach świadczeń finansowanych przez NFZ, było zatem nieodpłatne dla pacjenta. A. P. (4) uzyskał wskutek rehabilitacji dość dużą sprawność motoryczną. Znacznie zmniejszył się niedowład czterokończynowy. Obecnie porusza się sprawnie bez utykania. Wypadek spowodował u powoda organiczne pourazowe uszkodzenie mózgu w okolicy skroniowo-ciemieniowej lewej z afazją czuciowo-ruchową (upośledzeniem zdolności do wypowiedzania się i rozumienia mowy), padaczką pourazową i niedowładem czterokończynowym. Dysfunkcje neurologiczne mają charakter trwałe. W wyniku prowadzonej rehabilitacji poprawie uległa mowa, ale nadal cechuje ją spowolnienie. U poszkodowanego występują tzw. małe objawy padaczkowe w postaci chwilowych wyłączeń kontaktu z otoczeniem. Stosowanie leków przeciwpadaczkowych chroni go przed dużymi napadami drgawkowymi.

Przed wypadkiem powód rozwijał się prawidłowo pod względem intelektualnym, miał potencjał do właściwego spostrzegania i rozumienia sytuacji i norm społecznych. Był żywiołowy, wesoły, samodzielny, sam odrabiał lekcje. Z rówieśnikami utrzymywał normalne kontakty, choć nie był duszą towarzystwa. Funkcjonował w szkole bardzo dobrze, miał wysokie oceny, był pilnym uczniem, chciał się uczyć. Początkowo pracował wolniej z uwagi na to, że polski nie był jego pierwszym językiem gdyż urodził się i spędził pierwsze 6 lat życia w Kanadzie, jednakże braki w tym zakresie w dużej części nadrobił. Przyczyną była tutaj również leworęczność. Był lubiany w klasie, otwarty i komunikatywny.

Powód nie pamięta wypadku. Po odzyskaniu świadomości wykazywał lękliwość, co było spowodowane nową sytuacją, w jakiej się znalazł. Starał się nie odstępować matki, bał się zostać sam. Rodzice zdecydowali, żeby ze względu na obniżony nastrój i ryzyko samobójstwa spał z nimi w pokoju. Początkowo nie radził sobie z poprawną składnią wypowiedzianych zdań, brakowało mu słów. Denerwował się tym. W takich sytuacjach bywał agresywny. Nieprzyjemny był dla niego proces rehabilitacji, płakał w trakcie ćwiczeń i zabiegów, szczypał. Denerwował się, że robi zbyt małe postępy. Wskutek wypadku powód powtarzał klasę IV szkoły podstawowej. 31 sierpnia 2010 r. (...)Poradnia (...)(...)w O. orzekła o potrzebie indywidualnego nauczania i kształcenia specjalnego powoda z uwagi na stan zdrowia znacznie utrudniający uczęszczanie do szkoły i niepełnosprawność ruchową. Zalecono nauczanie indywidualne języka polskiego i matematyki w odrębnym pomieszczeniu w szkole. Co do pozostałych zajęć oceniono, że może brać w nich udział wspólnie z rówieśnikami. Zalecono również indywidualizację pracy z uczniem poprzez dostosowanie materiału edukacyjnego do jego aktualnych możliwości psychofizycznych przy uwzględnieniu jego tempa pracy i mówienia. Zalecono pomoc psychologiczno-pedagogiczną w formie indywidualnych zajęć dydaktyczno-wyrównawczych, korekcyjno-kompensacyjnych, logopedycznych.

Powód w szkole wymaga wspomagania pamięci, uwagi i koncentracji. Służy temu nauczanie indywidualne. Dostaje więcej czasu na wykonanie zadań, sprawdzianów. Materiał zalicza w większości ustnie. Ma wolny, skandujący sposób mówienia, wolno czyta i pisze. Szybko się męczy fizycznie, psychicznie ma problemy z utrzymaniem koncentracji. Łatwo się denerwuje. Stara się uczyć, do czego motywują go w szczególności rodzice, jednakże wymaga to od niego większego wysiłku niż od rówieśników. Słabo radzi sobie w szkole, mimo swojej ambicji, wkładanego ogromnego wysiłku, także przez jego rodziców. Ma podwyższone oceny aż o dwa stopnie, aby wspierać jego motywację do nauki. Szczególne trudności ma z nauką przedmiotów ścisłych. Mimo wielokrotnego powtarzania, po jakimś czasie zapomina części przerobionego materiału. Z próbnego egzaminu gimnazjalnego z przedmiotów ścisłych uzyskał zaledwie 3 z 26 punktów. Słabo pisze w języku polskim. Widoczne są na co dzień objawy afazji – używa nieadekwatnego słownictwa, nie przyswaja nowych słów, tworzy własne nowe słowa. Ma problemy z analizą tekstu. Lepiej radzi sobie tylko z historią, wiedzą o społeczeństwie i językiem angielskim. Z historii pamięta szczegóły, natomiast nie wiąże ich w większą logiczną całość, nie wyciąga wniosków. Szanse na zdanie przez niego matury są wysoce niepewne. Korzysta z odpłatnych korepetycji, szczególnie z matematyki, chemii, fizyki, języka polskiego. Dodatkowo w nauce pomagają mu rodzice, przeciętnie w wymiarze do 3 godzin dziennie, nie mniej niż 1 godzinę. Mimo problemów w nauce jest ambitny, chciałby w przyszłości studiować archeologię. Wstydzi się złych ocen, przejmuje się nimi, nie od razu informuje rodziców o złych wynikach. Naukę komplikuje konieczność poddawania się zabiegom rehabilitacyjnym kilka razy w tygodniu. Niektóre zabiegi, przykładowo zajęcia metodą T., pozbawiają go odpoczynku wakacyjnego i zimowego, bowiem wymagają pracy przez kilka godzin w ciągu kolejnych dni. Powód ma problemy z samodzielnym planowaniem swojej aktywności, choćby odrabiania pracy domowej. Nie jest w stanie wykonać w kolejności dwóch poleconych czynności – trzeba mu powtarzać, co miał zrobić. Jego dojrzałość społeczna i emocjonalna stoi na niższym poziomie niż u rówieśników. Jest tylko częściowo akceptowany w klasie i nie ma bliskich relacji z kolegami bądź koleżankami. Nie potrafi włączyć się do grupy. W szkole spotyka się jednak również z aktami poniżenia, bywa wyśmiewany, jest nazywany „dziwakiem”, „idiotą”. Przyczyną drwin są małe objawy padaczkowe. Z tych przyczyn nie jeździ na wycieczki do szkoły, gdyż czułby się na nich niekomfortowo. Również nauczyciele nie są chętni, aby brać za niego odpowiedzialność w czasie wyjazdów. Brak bliższych relacji z rówieśnikami jest dla niego przygnębiający. Aktualnie jest w wieku, w którym podobają mu się dziewczyny, ale bez wzajemności. O wypadku mówi codziennie, ponieważ odczuwa jego skutki w postaci swojej odmienności. Często płacze. Ma natręctwa, przykładowo oczekuje powtarzania poleceń, pytań. Nie

zachowuje form grzecznościowych, nie lubi być dotykany. Nie wykazuje empatii. Boi się przechodzić przez ulicę. Jest zaprowadzany i odprowadzany ze szkoły.

Organiczne dysfunkcje układu nerwowego spowodowane wypadkiem miały wpływ na rozwój dysfunkcyjnych zmian osobowości poszkodowanego. Występujący trwały uszczerbek psychiczny nie rokuje znaczącej poprawy funkcjonowania w przyszłości. Zdolności intelektualne powoda mieszczą się w dolnym przedziale normy, nastąpiło ich znaczne obniżenie w stosunku do stanu sprzed wypadku. Pamięć funkcjonuje na poziomie znacząco niższym od średniej dla osób w jego wieku. Przekłada się to na upośledzenie zdolności uczenia się i rozwijania nowych umiejętności, do czego potrzebuje relatywnie więcej czasu i wsparcia otoczenia. Osiągane przez niego rezultaty nie będą odpowiadać jednak rezultatom osób z wyższym wyjściowym progiem inteligencji. Trudno mu się zaadaptować do bieżącej sytuacji. Ma poczucie zagubienia, odczuwa smutek. Nastąpiło pogorszenie funkcjonowania społecznego w postaci ograniczenia kontaktów towarzyskich i form spędzania wolnego czasu. Upośledzone zdolności komunikacyjne i trudności z kontrolowaniem emocji nie sprzyjają zawiązywaniu trwałych relacji koleżeńskich. Cechuje go niski poziom rozumienia zasad społecznych. Osłabione kompetencje intelektualne i obniżona motywacja do działania będą skutkować ograniczeniem możliwości samodzielnego i odpowiedzialnego wykonywania ról społecznych pracownika, męża, ojca. Powód ujawnia obniżony nastrój i labilność emocjonalną z przewagą odczuwania złości w momentach nieradzenia sobie w czynnościach określanych wcześniej jako proste i codzienne. Ma obniżone samopoczucie i samoocenę. Wykazuje predyspozycje do odczuwania lęku o przyszłość, bezsilności w stosunku do oczekiwań rodziny, obniżonego poczucia kompetencji i sprawstwa. Trudności z kontrolą emocji i niekorzystny wpływ teźże na spostrzeganie, funkcjonowanie, przyswajanie nowych umiejętności.

W związku z doznanymi uszkodzeniami neurologicznymi powód będzie miał znaczne ograniczenia w zakresie możliwości kształcenia się oraz wykonywania pracy. Jako osoba cierpiąca na padaczkę pourazową nie będzie mógł w przyszłości prowadzić pojazdów, pracować przy maszynach w ruchu, prądzie wysokiego napięcia oraz na wysokościach. Kontynuowanie rehabilitacji ma na celu utrzymanie dobrej sprawności narządu ruchu, to jest stawów i mięśni, zapobieganie przykurczom mięśniowym w stawach. Takie leczenie rehabilitacyjne powinno być przez niego kontynuowane do osiągnięcia wieku 18 lat. Powód wymaga dalszej kompleksowej rehabilitacji ruchowej, psychologicznej, logopedycznej oraz sensorycznej. Wskazana jest wielobodźcowa stymulacja dla poprawy jakości funkcjonowania poznawczego i komunikacyjnego. Rehabilitacja psychologiczna powinna opierać się na psychoterapii. W jej ramach powinien ćwiczyć nowe umiejętności, myślenie i postawy. Stosowanie różnych form stymulacji może wpłynąć na osiągnięcie lepszych rezultatów. Metody biofeedback, integracji sensorycznej, R. i T. służą stymulacji kory mózgowej, udrażnianiu połączeń nerwowych, usprawnianiu uwagi i koncentracji. Powinny stanowić uzupełnienie terapii psychologicznej, głównie w dysfunkcjach poznawczych i emocjonalnych. Zabiegi refundowane są w części przez NFZ, jednakże z uwagi na obowiązek szkolny poszkodowanego oraz okoliczność, że w okolicy jego miejsca zamieszkania poradnie rehabilitacyjne czynne są do godziny 16-ej, korzysta odpłatnie z zabiegów rehabilitacyjnych, z których wskazane są: rehabilitacja ruchowa (raz w tygodniu po 1 godzinie), biofeedback (raz w tygodniu po 1 godzinie), integracja sensoryczna (raz w tygodniu po 1 godzinie), zajęcia z wykorzystaniem R. (3 razy w tygodniu), zajęcia z neuropsychologiem (raz w miesiącu), terapia T. (kilka sesji po 10 dni).

Pojazd V. (...), który potrafił powoda, w chwili wypadku objęty był umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów zawartą z pozwanym jako ubezpieczycielem.

28 września 2010 r. pełnomocnik powoda wystąpił do pozwanego ze zgłoszeniem szkody, wnosząc ogólnie o przyznanie i wypłatę świadczeń w postaci zadośćuczynienia, odszkodowania, zwrotu kosztów leczenia, renty. Kolejnym pismem z 25 października 2010 r. określił kwotę żądanego zadośćuczynienia na 1.000.000 zł, a renty na 1.500 zł miesięcznie. Pismo to pozwany otrzymał 26 października 2010 r. 16 listopada 2010 r. pozwany przyznał powodowi zadośćuczynienie w wysokości 20.000 zł, a 27 stycznia 2011 r. – dalsze odszkodowanie w wysokości 11.926,90 zł, w tym kwotę 7.000 zł tytułem zadośćuczynienia, a 4.926,90 zł tytułem zwrotu kosztów związanych z leczeniem i zaliczki na dalsze koszty. Wskazane kwoty uwzględniały przyjęty przez pozwanego stopień 70% przyczynienia się poszkodowanego do szkody.

Powód nie pobierał świadczeń z ubezpieczenia społecznego w związku ze swoim wypadkiem. W okresie od 20 października do 29 grudnia 2009 r. rodzice powoda ponieśli w związku z jego leczeniem koszty w wysokości 6.250 zł. Ponadto matka powoda sprawowała nad nim codzienną opiekę w szpitalu w wymiarze co najmniej 5 godzin. W okresie od 29 grudnia 2009 r. do 22 grudnia 2010 r. rodzice powoda ponieśli w związku z jego leczeniem koszty w wysokości 7.075 zł. Ponadto matka powoda sprawowała nad nim codzienną opiekę w szpitalu w wymiarze co najmniej 5 godzin, w okresach braku hospitalizacji rodzice powoda sprawowali nad nim opiekę w tym samym wymiarze. W okresie od 22 grudnia 2010 r. do końca 2011 r. rodzice powoda ponieśli w związku z jego leczeniem koszty w wysokości 16.632 zł, w 2012 r. – w wysokości 15.002 zł, w 2013 r. – w wysokości 22.920 zł, a w 2014 r. – w wysokości 20.344 zł. Ponadto od początku 2011 r. rodzice powoda sprawują nad nim codzienną dodatkową opiekę w domu, w tym przy nauce, przy odprowadzaniu i przyprowadzaniu ze szkoły, przy zawożeniu i przywożeniu z zajęć rehabilitacyjnych – w wymiarze przeciętnie po 2 godziny dziennie. Rodzice powoda dla celów jego rehabilitacji nabyli bieżnię stacjonarną za cenę 3.499 zł, piłkę za cenę 57 zł, matę do ćwiczeń za cenę 759 zł, przy czym kwoty odpowiednio 1.399 zł, 22,80 zł, 303,60 zł opłacił Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

W takim stanie faktycznym, ustalonym na podstawie niekwestionowanych dokumentów, w tym dokumentacji lekarskiej, oraz wyczerpujących opinii biegłych, w tym z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, ortopedii i traumatologii, neurochirurgii, neurologii, rehabilitacji medycznej, psychologa, a także zeznań wskazanych świadków oraz przesłuchania rodziców powoda, Sąd Okręgowy stwierdził, że powództwo zasługuje na uwzględnienie w części.

Podstawę odpowiedzialności pozwanego stanowi art. 436 k.c. w zw. z art. 435 k.c. i art. 822 § 1 k.c. Uznając, że sprawca wypadku miał możliwość uniknięcia zderzenia podejmując zachowanie wymagane zasadami ruchu drogowego, należało stwierdzić, że powód nie przyczynił się do wypadku. Jakkolwiek jego zachowanie pozostaje w związku przyczynowym ze zdarzeniem, nie tworzy ono adekwatnego związku przyczynowego (art. 362 k.c.).

Sąd pierwszej instancji ocenił jako słuszne co do zasady żądanie powoda zasądzenia zadośćuczynienia w związku z krzywdą doznaną wskutek wypadku z 30 października 2009 r. na podstawie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c. w zw. z art. 34 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych.

Stan zdrowia powoda po wypadku pozostaje w związku przyczynowym z tym zdarzeniem, co wynika z opinii biegłych i zgromadzonej dokumentacji medycznej. Świadczenie należne tytułem doznanej krzywdy niemajątkowej każdorazowo jest wyliczane indywidualnie w konkretnej sprawie, przy uwzględnieniu okoliczności w niej zaistniałych, a związanych wyłącznie z rozmiarem krzywdy, stanowiącej następstwo czynu niedozwolonego. Użyte w art. 445 § 1 k.c. wyrażenie „odpowiednia suma” zawiera już w sobie przyznanie niemożności ścisłego ustalenia zadośćuczynienia ze względu na istotę krzywdy. Dlatego przy ustaleniu zadośćuczynienia nie stosuje się automatyzmu, a każda krzywda jest oceniana przez pryzmat konkretnych okoliczności sprawy. Na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ zakres i rodzaj rozstroju zdrowia, czas trwania cierpień, ich nieodwracalny charakter, długotrwałość i przebieg procesu leczenia, wiek pokrzywdzonego, intensywność ujemnych doznań fizycznych i psychicznych, rokowania na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej. Kwota zadośćuczynienia powinna uwzględniać wszystkie okoliczności konkretnej sprawy. Pozostawiona składowi orzekającemu swoboda w ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pozwala uwzględnić indywidualne właściwości i subiektywne odczucia osoby pokrzywdzonej w rozpoznawanej sprawie. Wysokość zadośćuczynienia nie może mieć charakteru symbolicznego, lecz odczuwalny ekonomicznie wymiar dla tego, kto doznał krzywdy. Z drugiej strony nie może prowadzić ono do „wzbogacenia się” osoby pokrzywdzonej na skutek żądania wygórowanej kwoty zadośćuczynienia w stosunku do doznanych krzywd. Biorąc pod uwagę wskazane dyrektywy, Sąd Okręgowy ocenił, że kwota 500.000 zł jest odpowiednia do krzywdy powoda w związku z wypadkiem.

Oceniając rozmiar krzywdy powoda, Sąd miał na uwadze ból i cierpienie fizyczne związane z wypadkiem i bezpośrednio po nim następującym leczeniem powoda, a także jego późniejszy stan i rokowania na przyszłość. Doznane przez poszkodowanego urazy miały charakter ciężki. Przez około 2 miesiące pozostawał w śpiączce. Po wybudzeniu kontakt logiczny z nim był ograniczony. Był hospitalizowany nieprzerwanie przez około 5 miesięcy, a później przebywał jeszcze kilka razy w szpitalu po kilka dni lub tygodni. Przeszedł kilka operacji oraz żmudną i bolesną

rehabilitację. Urazy głowy skutkowały koniecznością opanowania na nowo podstawowych czynności. Było to dla niego frustrujące, szybko się denerwował. Powód doznał trwałych uszkodzeń mózgu w okolicy skroniowo-ciemieniowej lewej z afazją czuciowo-ruchową, padaczką pourazową i niedowładem czterokończynowym. Sprawność motoryczną odzyskał w dużej części, lecz nie całkowicie. Przyrost długości lewej kończyny po wygojeniu wymaga od niego stosowania wkładek ortopedycznych. Ma całkowicie usztywniony jeden ze stawów złamanego palca prawej ręki, lekko zniekształconą czaszkę, a miejsca doznanych obrażeń i operacji znaczą blizny. Nadal korzysta regularnie z rehabilitacji i w perspektywie kilku lat będzie ona wciąż niezbędna. Co istotne, powód wykazuje bardzo duże problemy z pamięcią oraz z nauką w szkole. Aby prawidłowo funkcjonować w szkole, spędza dużo więcej czasu na przygotowaniu do zajęć w stosunku do jego rówieśników, mimo to uzyskuje słabe oceny. Jest to dla niego frustrujące, wstydi się swoich wyników w nauce, a jednocześnie nie może uczynić niczego, aby je poprawić. Już obecnie korzysta z korepetycji z wielu przedmiotów, a w nauce pomagają mu też rodzice. Przed wypadkiem nie miał problemów z nauką, dostawał dobre oceny. Jego zdolności intelektualne uległy znacznemu obniżeniu, inteligencja mieści się w dolnym przedziale normy dla jego wieku. Z uwagi na swoją niepełnosprawność jest co najwyżej akceptowany wśród rówieśników, natomiast nie jest w stanie nawiązać bliskich relacji koleżeńskich. Bywa wyśmiewany i poniżany. Społeczne funkcjonowanie utrudnia mu niski poziom rozumienia zasad społecznych, a także afazje. Przed wypadkiem rozwijał się normalnie i prawidłowo odnajdował w grupie rówieśniczej. W związku ze swoim stanem, ciągłą rehabilitacją, ograniczeniami w funkcjonowaniu, relacjami z otoczeniem powód pozostaje w obniżonym nastroju. Ma poczucie zagubienia, odczuwa smutek, ma obniżoną samoocenę, poczucie kompetencji i sprawstwa. Stan psychiczny powoda wtórnie negatywnie odbija się na jego zdolności do spostrzegania, funkcjonowania, przyswajania nowych umiejętności. Jest labilny emocjonalnie, łatwo wpada w złość. Osiągnięcie przez niego szczęścia w życiu osobistym, rodzinnym i zawodowym w przyszłości jest niepewne. Doznane uszkodzenia mózgu i padaczka uniemożliwią mu podjęcie określonych rodzajów pracy. Obniżone zdolności intelektualne czynią mało prawdopodobnym ukończenie przez niego studiów wyższych i podjęcie wymarzonego zawodu archeologa. Obniżone zdolności intelektualne będą upośledzać jego ewentualne samodzielne funkcjonowanie. Niepełnosprawność utrudni mu założenie rodziny. Przy tym zamiast korzystać z uroków beztróskiego dzieciństwa musi stale systematycznie uczestniczyć w zajęciach rehabilitacyjnych, aby dać sobie nadzieję na minimum powodzenia w przyszłości.

Krzywda powoda jest zatem bardzo duża, w szczególności, jeśli uwzględnić jego młody wiek i perspektywę zmagania się z własną niepełnosprawnością przez całe dorosłe życie. Sam okres dzieciństwa i nastoletniości powoda nie będzie przypominać tych okresów u jego rówieśników. Proces przełożenia opisanej krzywdy na kwotę pieniężną zadośćuczynienia jest daleki od doskonałości. Oceniona jako należna powodowi kwota jest jednak odpowiednia o tyle, że w panujących realiach społeczno-gospodarczych stanowi bardzo wysoką wartość ekonomiczną dla pojedynczej osoby. W ocenie Sądu, ta wartość pieniężna jest adekwatna do rozmiarów doznanej przez powoda krzywdy.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo w pozostałej części dochodzonego roszczenia. Ustalenie wartości należnego powodowi zadośćuczynienia nastąpiło przede wszystkim w odniesieniu do indywidualnych cech jego przypadku. Jednakże kwota zadośćuczynienia nie może abstrahować od realiów społeczno-gospodarczych, w których funkcjonuje powód. Ponadto, można sobie wyobrazić krzywdę jeszcze dotkliwszą niż doznana przez powoda i takie przypadki występują niejednokrotnie. Szczęśliwie, mimo wypadku, zachował on ogólnie dobrą sprawność motoryczną oraz możliwość kontaktu z otoczeniem. Krzywda powoda wynika w przeważającej części z konsekwencji uszkodzeń mózgu dla jego funkcjonowania intelektualnego. Nie można jednak jej postawić na równi ze stanem osób, które w następstwie wypadków drogowych w ogóle nie mogą się poruszać czy pozbawione są możliwości percepcji otaczającej rzeczywistości oraz jakiegokolwiek czynnego w niej udziału. Te czynniki przemawiały za miarkowaniem kwoty zasądanego zadośćuczynienia.

Zasądzeniu tytułem zadośćuczynienia podlegała zatem kwota 473.000 zł, bowiem Sąd uwzględnił, że pozwany w toku likwidacji szkody wypłacił powodowi kwotę 27.000 zł. O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 k.c.

Na podstawie art. 444 § 1 k.c. Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powoda odszkodowanie, obejmujące poniesione przez niego koszty na zakup przedmiotów związanych z rehabilitacją powoda.

Żądanie powoda dotyczące zasądzenia renty z tytułu zwiększenia potrzeb uznane zostało zasadne w przeważającej części, stosownie do art. 444 § 2 k.c. Biorąc pod uwagę najbardziej aktualny schemat wydatków związanych z leczeniem i rehabilitacją powoda, to jest sytuację z 2014 r., Sąd Okręgowy zasądził również kwotę 2.000 zł renty na przyszłość.

Żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość w oparciu o art. 189 k.p.c. zostało uznane za bezzasadne wobec niewykazania przez powoda, ani nawet nie skonkretyzowania interesu prawnego w takim ustaleniu, mimo spoczywającego na nim z mocy art. 6 k.c. ciężaru dowodu.

O kosztach procesu postanowiono na podstawie art. 100 k.p.c., pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu stosownie do art. 108 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo o zapłatę kwoty 300.000 zł wraz z odsetkami (pkt 2) oraz orzeczenie o kosztach postępowania (pkt 3), zarzucając naruszenie prawa materialnego, tj. przepisu art. 445 § 1 k.c., poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, które wyraża się w pominięciu części okoliczności mających znaczenie dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, takich jak stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu i jednorazowy charakter tego świadczenia, oraz braku uwzględnienia w dostatecznym stopniu wszystkich następstw wypadku dla zdrowia i życia powoda, co w rezultacie doprowadziło do zasądzenia na rzecz powoda zbyt niskiej kwoty tego zadośćuczynienia.

Wskazując na powyższe powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części oddalającej powództwo poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda dalszej kwoty 300.000 zł, wraz z ustawowymi odsetkami od 26 listopada 2010 r. do dnia zapłaty, oraz kosztami postępowania za pierwszą instancję według norm przepisanych i obciążenie pozwanego pozostałymi kosztami sądowymi; a także o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania za instancję odwoławczą, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja jest uzasadniona w znacznym zakresie.

Przedmiotem zaskarżenia, tylko przez stronę powodową, objęte zostało nieuwzględnione częściowo roszczenie o zadośćuczynienie. W pozostałym zakresie żadna ze stron nie kwestionowała wyroku.

Ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji nie były podważane i nie zachodziły podstawy do ich zmiany, a Sąd Apelacyjny nie przeprowadził postępowania dowodowego i skarżący, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, nie podniósł zarzutów naruszenia prawa formalnego.

Wskazywana w apelacji okoliczność niepowołania przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku doznanego przez powoda uszczerbku na zdrowiu nie oznacza, że Sąd ten nie uwzględnił rozmiaru tego uszczerbku przy ocenie dochodzonego przez powoda roszczenia o zadośćuczynienie. Sąd pierwszej instancji bardzo szczegółowo i wszechstronnie opisał skutki wypadku, biorąc pod uwagę całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz wszystkie sporządzone w sprawie opinie biegłych. Zakresy uszczerbków wskazywanych przez biegłych różnych specjalności częściowo się przy tym pokrywały, na co zwracał uwagę pozwany, a z żadnej opinii nie wynika wskazany w apelacji 79% uszczerbek na zdrowiu powoda. Przy tym na 65% uszczerbek wskazywał biegły neurochirurg (k. 268), ortopeda – na 14-15% uszczerbku (k. 256), zaś neurolog – na 55% uszczerbku (k. 365).

W prawidłowo określonych i niekwestionowanych przez żadną ze stron okolicznościach faktycznych sprawy, które nie wymagały powtórzenia, zdaniem Sądu Apelacyjnego zasadne okazało się częściowo zarzucane w apelacji naruszenie prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c., poprzez zaniżenie zadośćuczynienia przyznanego powodowi za krzywdę

doznaną na skutek zdarzenia z 30 października 2009 r. W tym zakresie apelacja okazała się uzasadniona, jednak nie w całości.

Zaistnienie przesłanek żądania ochrony na podstawie powołanego przepisu nie było kwestionowane. Powód niewątpliwie doznał uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, a wynika stąd krzywda podlegała naprawie poprzez przyznanie zadośćuczynienia, czego nie kwestionował pozwany, przyznając takie zadośćuczynienie – w ograniczonej wysokości, tj. łącznie 27.000 zł – na etapie postępowania likwidacyjnego. Następnie pozwany nie kwestionował wyroku Sądu pierwszej instancji w niniejszej sprawie, którym przyznano powodowi dalsze 473.000 zł z tego tytułu.

Korygowanie przez sąd drugiej instancji wysokości zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, czyli albo jest rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, Lex nr 51063, oraz z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, Lex nr 146356). Zdaniem Sądu Apelacyjnego, taka sytuacja zachodziła w sprawie niniejszej.

Dobra osobiste układają się w swoistą hierarchię, w której najwyżej usytuowanym jest życie i zdrowie ludzkie, a najsilniejszej ochronie powinna podlegać osoba bezpośrednio dotknięta ich naruszeniem, która przez całe swoje życie, w razie doznania uszczerbku na zdrowiu, będzie musiała zmagać się z kalectwem, bólem fizycznym, ciężką chorobą. Wypadek z 30 października 2009 r. przyniósł dla powoda szereg nieodwracalnych konsekwencji w aspekcie jego życia fizycznego i psychicznego, a także funkcjonowania społecznego, które prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy. Konsekwencje te skutkują niezwykle poważnymi ograniczeniami w zakresie funkcjonowania powoda obecnie i na przyszłość. Okolicznościom tym jednak nie przydano w pełni właściwej wagi.

W chwili zdarzenia powód miał niespełna 10 lat. Był wesołym i sprawnym dzieckiem, prawidłowo rozwijającym się intelektualnie i ambitnym. Miał bardzo dobre oceny, był pilnym uczniem i chciał się uczyć. Wskutek wypadku jego życie zmieniło się całkowicie. Musiał powtarzać klasę, orzeczono wobec niego potrzebę kształcenia specjalnego, wymaga wspomagania pamięci i koncentracji. Powód stara się uczyć, będąc motywowany przez wykształconych rodziców, ale nie jest w stanie osiągnąć dobrych wyników, mimo ogromnego nakładu pracy. Wynika to z doznanego w wypadku organicznego pourazowego uszkodzenia mózgu i afazji czuciowo-ruchowej, powód cierpi na padaczkę i niedowład czterokończynowy, a dysfunkcje neurologiczne i psychiczne, także w zakresie zmienionej osobowości, mają charakter trwały. Wskutek wypadku powód doznał złamania goleni z przemieszczeniem, następnie operowanych, oraz złamania paliczka prawej ręki, które skutkowało trwałym usztywnieniem. Cierpi na koślawienie stopy, nosi wkładkę ortopedyczną, ma blizny. Powód jest niepełnosprawny i sprawności, zarówno intelektualnej, jak i ruchowej, nie odzyska nigdy. Podkreślenia przy tym wymaga, iż obecny stan fizyczny powoda i możliwość nawiązania przez niego kontaktu z otoczeniem są wynikiem prowadzonej przez rodziców powoda nieustannej i bardzo intensywnej rehabilitacji, bez której odczuwalne przez powoda skutki wypadku byłyby z pewnością znacznie dotkliwsze. Z drugiej zaś strony, konieczność stałej rehabilitacji wzmaga krzywdę powoda, ciągle przypominając o zdarzeniu i wymagając ciągłego poświęcania na nią czasu i zaangażowania. Powód utracił dzieciństwo i nigdy nie będzie już w pełni sprawną osobą, co przekłada się zarówno na jego życie osobiste, jak i przyszłe zawodowe, a realizacja zakładanych celów naukowych, w szczególności wskazywana chęć dalszego kształcenia i studiowania archeologii, będzie niezwykle trudna, jeżeli w ogóle nie niemożliwa.

Poza niezwykle ciężkimi trwałymi skutkami zdarzenia, które w głównej mierze przekładają się na ogrom krzywdy powoda, nie można pominąć także okresu bezpośrednio po zdarzeniu, gdy powód był nieprzytomny, przez wiele miesięcy hospitalizowany w różnych placówkach, przebywał różnorakie operacje i bolesne rehabilitacje. Towarzyszące temu stały ból i niemoc zwiększały poczucie krzywdy w pierwszym okresie. Krzywda ta zwielokrotniła się następnie po ujawnieniu się wszystkich konsekwencji zdarzenia, skutkując także depresją i myślami samobójczymi. I choć powód obecnie może się poruszać i ma możliwość percepcji otaczającej go rzeczywistości, to jednak nie są to fakty, które w okolicznościach niniejszej sprawy mogłyby wpłynąć na miarkowanie kwoty przyznanego zadośćuczynienia w takim zakresie, jak wskazał Sąd pierwszej instancji.

Powód jest nadal osobą bardzo młodą, na progu życia. Gdyby nie wypadek, jego możliwości – biorąc pod uwagę dotychczasowy rozwój, a także środowisko, w którym się wychowywał – należałoby obiektywnie ocenić jako bardzo duże, zarówno osobiste, jak i zawodowe, czy naukowe. Obecnie te możliwości są bardzo niewielkie. Ustalone konsekwencje zdarzenia o charakterze neurologicznym, ortopedycznym, chirurgicznym, czy psychicznym, mają charakter trwały, a powód nigdy nie osiągnie celów, do jakich mógł czuć się predestynowany przed wypadkiem.

Przy ocenie, jaką kwotę zadośćuczynienia uznać należy za „odpowiednią” w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., należy wziąć pod uwagę rozmiar krzywdy, czyli rodzaj i intensywność cierpień poszkodowanego, czas ich trwania, nieodwracalność skutków urazu, wpływ skutków na dotychczasowy styl życia, szanse na przyszłość, a także poczucie nieprzydatności społecznej i wywołaną następstwem deliktu bezradność życiową pokrzywdzonego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 17 listopada 2016 r., IV CSK 15/16, Lex nr 2180098). Zakres doznanej krzywdy i wysokość zadośćuczynienia powinna być przy tym badana za każdym razem indywidualnie, biorąc pod uwagę okoliczności faktyczne danego zdarzenia. Ze względu zaś na kompensacyjny charakter, wysokość zadośćuczynienia musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Zadośćuczynienie ma na celu przede wszystkim złagodzenie cierpień fizycznych i psychicznych, zarówno już doznanych, jak i tych, które wystąpią w przyszłości. Ma więc ono charakter całościowy, jest przyznawane jednorazowo, jak słusznie wskazał skarżący w apelacji i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego, stanowiąc przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z 24 marca 2011 r., I CSK 389/10, Lex nr 848122).

Biorąc pod uwagę powyższe, w tym stopień cierpień fizycznych i psychicznych powoda, ich intensywność i czas trwania, a przede wszystkim bardzo młody wiek powoda w chwili zdarzenia oraz nieodwracalność następstw i rozmiar kalectwa, skutkujące ograniczeniami w życiu codziennym i niezwykle limitowanymi szansami na przyszłość, Sąd Apelacyjny stwierdził, że przyznane powodowi przez Sąd pierwszej instancji na podstawie art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienie jest rażąco niskie i wymaga korekty, a właściwą kwotą zadośćuczynienia, odpowiednią i adekwatną do krzywdy odniesionej wskutek uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia powoda, jest łączna suma 700.000 zł, a więc o 200.000 zł wyższa od przyznanej przez Sąd pierwszej instancji. Kwotę tę należało zatem dodatkowo na rzecz powoda zasądzić, wraz z należnymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie.

W pozostałej części apelacja nie była zasadna i brak było podstaw do uznania, że właściwym zadośćuczynieniem w niniejszej sprawie byłaby suma 800.000, czyli by powodowi należała się jeszcze dalsza kwota 100.000 zł. Oczywiście jest, iż krzywdy doznanej przez powoda żadna kwota nie jest w stanie wynagrodzić, jednak przyznana suma spełnia niewątpliwie swą funkcję kompensacyjną i powinna pozwolić powodowi wynagrodzić doznane cierpienia. Zaznaczyć też jednak trzeba, że mimo bez wątpienia ogromnej krzywdy, powód funkcjonuje w społeczeństwie, samodzielnie się porusza, uczy się i nabywa nowe umiejętności. Przyznana kwota pozwala na zachowanie równowagi i uwzględnia uzupełniającą zasadę umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia, odzwierciedlając jednak w pierwszej kolejności kwestię zasadniczą, tj. rozmiar doznanej przez powoda szkody niemajątkowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, Lex nr 738354).

Zważywszy na powyższe, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny zmienił stosownie zaskarżony wyrok, a w pozostałym zakresie apelacja powoda podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu w obu instancjach orzeczono na podstawie art. 100 zdanie pierwsze k.p.c., stosunkowo je rozdzielając, przy czym, odpowiednio do rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego w tej kwestii, po korekcie zasady poniesienia kosztów przed Sądem pierwszej instancji zgodnie z ostatecznym rezultatem procesu wynikającym ze zmiany zaskarżonego orzeczenia, pozostawiono szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu. Wobec częściowego uwzględnienia apelacji i podwyższenia zasądzonej od pozwanego na rzecz powoda kwoty, stosownej zmianie podlegało także rozstrzygnięcie o kosztach procesu i stosunkowo je rozdzielając, należało stwierdzić, iż powód wygrał sprawę w 87% (gdyż z pierwotnej wartości przedmiotu sporu w wysokości 799.532 zł, powództwo zostało uwzględnione co do 699.532 zł).

Na etapie postępowania odwoławczego każda ze stron poniosła tożsame koszty zastępstwa procesowego, według stawki minimalnej wynikającej z § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, tj. po 5.400 zł. Biorąc pod uwagę, że w drugiej instancji, uwzględniając zakres zaskarżenia (co do kwoty 300.000 zł), strona powodowa wygrała w 2/3 (co do 200.000 zł), taką też częścią kosztów postępowania apelacyjnego (czyli 7.200 zł [jako 2/3 z ogólnej sumy 10.800 zł]) należało obciążyć pozwanego, co skutkowało zasądzeniem od niego na rzecz powoda kwoty 1.800 zł.

O nieuiszczonych kosztach sądowych, obejmujących opłatę od apelacji w wysokości 15.000 zł, od której poniesienia powód został zwolniony, orzeczono na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 zdanie pierwsze k.p.c., obciążając pozwanego częścią tej opłaty (2/3), stosownie do wyniku postępowania apelacyjnego.

Edyta Jefimko Marta Szerel Bernard Chazan